

Dr hab. Anna Koziczak, prof. nadzw.
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Wydział Administracji i Nauk Społecznych
Instytut Prawa, Administracji i Zarządzania
Zakład Kryminalistyki i Nauk Penalnych

Recenzja

osiągnięcia naukowego oraz aktywności naukowej Pani dr Renaty Włodarczyk

Niniejsza recenzja została sporządzona na potrzeby postępowania habilitacyjnego, na podstawie kryteriów określonych w art. 16 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (...) oraz w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

1. Recenzja osiągnięcia naukowego

Osiągnięciem naukowym, uzyskanym po otrzymaniu przez Habilitantkę stopnia doktora i zadeklarowanym jako dzieło stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej, jest monografia pt. „Ślady biologiczne w przestępstwach na tle seksualnym”, opublikowana w 2017 roku w Szczytnie, ss. 506 (ISBN 978-83-64261-76-3).

1.1. Wybór tematu i cel pracy

Habilitantka poświęciła swoją pracę zagadnieniu wykrywczej i dowodowej roli śladów biologicznych w dochodzeniu przestępstw na tle seksualnym, stwierdzając, iż Jej zamiarem było udowodnienie wyjątkowości tych śladów i wskazanie, że warto przywiązywać do nich dużą wagę, „z perspektywą docenienia (...) w identyfikacji osobniczej”. Wydaje się, że w związku z ogromnym rozwojem genetyki, jaki nastąpił w ostatnich latach, o przydatności śladów biologicznych do identyfikacji osób – nie tylko sprawców przestępstw na tle seksualnym – nikogo przekonywać nie trzeba.

Mimo to do wyboru tematu rozprawy należy odnieść się z uznaniem, choćby ze względu na stałą – niestety – aktualność tytułowej problematyki, a także ze względu na jej wagę. W recenzowanej pracy Autorka koncentruje się na przestępstwach na tle seksualnym (również i ten wybór jest głęboko uzasadniony, ze względu na dużą liczbę i różnorodność śladów biologicznych towarzyszących popełnieniu tego przestępstwa), trzeba jednak podkreślić, że większość dokonanych przez Nią ustaleń odnieść można także do wszelkich innych przestępstw, których mechanizm wiąże się z powstaniem śladów biologicznych (zabójstw, bójek, pobić, kradzieży z włamaniem, przestępstw drogowych i innych). Mając to na względzie, trzeba przyznać, iż wybrana przez Habilitantkę problematyka ma bardzo duże znaczenie dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a zawarte w autoreferacie skromne stwierdzenie, iż – jak większość osób – ma Ona tendencję do nadawania zbyt wysokiej rangi tematyce, będącej przedmiotem własnych zainteresowań zawodowych, jest przejawem swego rodzaju kokieterii.

W ramach głównego celu badań, czyli określenia roli śladów biologicznych w dochodzeniu i dowodzeniu przestępstw na tle seksualnym, Autorka formułuje kilkanaście celów (a w ślad za nimi hipotez) szczegółowych. Nie wszystkie wydają się jednakowo warte badania, jednak wśród nich jest przynajmniej kilka bardzo istotnych. Do tej ostatniej grupy zaliczyłabym w szczególności zbadanie, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z niewłaściwym postępowaniem ze śladami biologicznymi na etapach przedlaboratoryjnych, jaka jest efektywność badań tych śladów w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym, jaka jest wiedza funkcjonariuszy Policji na temat identyfikacji śladów biologicznych i zadań funkcjonariuszy z tym związanych oraz jaka jest wartość dowodowa śladów biologicznych.

Dla osiągnięcia celu badań, poza niezbędną analizą literatury i dostępnych danych statystycznych, Habilitantka zdecydowała się na przeprowadzenie badań ankietowych wśród funkcjonariuszy służby dochodzeniowo-śledczej z całej Polski (łącznie uzyskując materiał w postaci ponad 1200 anonimowych ankiet), analizę akt sądowych oraz analizę źródeł wtórnych, w postaci ekspertyz hemogenetycznych wykonywanych w laboratoriach naukowo-badawczych i kryminalistycznych. Badania

aktowe obejmowały akta spraw karnych rozpoczętych i zakończonych prawomocnymi wyrokami w dwóch sądach okręgowych (w Olsztynie i Szczecinie) w latach 2004-2015, a dotyczących przestępstw seksualnych. Habilitantka nie podaje choćby przybliżonej liczby tych akt, jednak nawet bez tej informacji nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie całości zamierzonych badań było czasochłonne i dowodzi Jej „zacięcia badawczego”. Zastosowana metodyka została trafnie dobrana do założonych celów badań, a poszczególne metody Habilitantka zastosowała tak, aby na ich podstawie uzyskać maksimum informacji o interesującej ją problematyce.

Praca, niezwykle obszerna, została skomponowana w sposób budzący pewne zastrzeżenia. Składa się ona z czterech zasadniczych rozdziałów, w których Autorka omawia kolejno: dzieje badań biologicznych, zasady procesowego postępowania ze śladami biologicznymi, stosowane obecnie metody badań DNA i perspektywy tych badań w przyszłości oraz rolę śladów biologicznych w analizowanych sprawach karnych. Zasadniczą część pracy uzupełnia Aneks, zawierający znaczną część materiałów wykorzystanych przez Habilitantkę w badaniach empirycznych. Nie mam przekonania, czy około siedemdziesięciostronicowa część historyczna, w której Autorka sięga miejscami do czasów bardzo odległych, nawet sprzed naszej ery, rzeczywiście jest niezbędna dla należytego zaprezentowania tytułowego zagadnienia; ograniczenie tej części do kwestii bezpośrednio z nim powiązanych byłoby dla pracy korzystniejsze. Rozumiem jednak, że Habilitantka, niewątpliwie dysponująca rozległą wiedzą na temat śladów biologicznych, chciała w pełni ją w monografii zaprezentować; decyzja o pominięciu pewnych aspektów opisywanego zagadnienia bywa w takich przypadkach trudna. Mam także pewne zastrzeżenia do rozdziału III, zatytułowanego „Perspektywy rozwoju badań biologicznych w kryminalistyce”. Aż się prosi, aby rozdziałem o takim tytule pracę zakończyć, chociażby dlatego, że analizy znaczenia śladów biologicznych w badanych sprawach karnych dokonano dopiero w następnym, IV rozdziale, a przecież wyniki tej analizy mogą się na perspektywy rozwoju badań biologicznych w istotny sposób przekładać. Decyzja Autorki o umieszczeniu rozdziału III w obecnym miejscu staje się jednak po części zrozumiała w trakcie jego lektury – okazuje się bowiem, że wbrew tytułowi, mowa w nim głównie o aktualnie stosowanych metodach badań DNA. „Perspektywom

rozwoju badań biologicznych” poświęcono w tym rozdziale jedynie trzy ostatnie strony, zawartość rozdziału w zasadzie nie odpowiada więc jego tytułowi.

Strona merytoryczna pracy istotnych zastrzeżeń nie budzi. Badania zostały zaplanowane i przeprowadzone wnikliwie i w zasadzie poprawnie. Autorka jest byłym pracownikiem Zakładu Medycyny Sądowej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, a aktualnie – biegłym sądowym z zakresu badań włosów ludzkich i zwierzęcych oraz ekspertem CLKP z zakresu badań kwi i badań morfologicznych włosów; uczestniczyła też w tworzeniu Pracowni Biologii Kryminalistycznej w WSPol w Szczecinie. Dysponuje więc rozległą wiedzą na temat śladów biologicznych, nie tylko teoretyczną, ale i praktyczną, i to w pracy widać. W badawczym zapale Autorce zdarza się jednak niepotrzebnie wychodzić poza kwestie „natury biologicznej”, ściśle związane z tematem pracy i wkraczać w rejony nieobjęte hipotezami badawczymi, co moim zdaniem jest metodologicznym błędem. Dotyczy to w szczególności przesłanych funkcjonariuszom Policji ankiet, w których oprócz pytań bezpośrednio odnoszących się do związków między przestępstwami na tle seksualnym a śladami biologicznymi (np. pytania o ślady kryminalistyczne najczęściej przyczyniające się do wyjaśnienia okoliczności sprawy czy pytania dotyczące trudności związanych ze stosowaniem pakietów GA02) znajdują się dość liczne pytania praktycznie w ogóle z tematem pracy niepowiązane, np. dotyczące opinii respondentów na temat wpływu techniki konfrontacji na przebieg postępowań dotyczących przestępstw na tle seksualnym, oceny przesłuchania jako „najlepszej formy dotarcia do sprawcy”, a nawet pytania o adekwatność kar przewidzianych w kodeksie za przestępstwa na tle seksualnym oraz o przewidywaną skuteczność wprowadzanych zmian legislacyjnych w zakresie przepisów procesowych. Tego typu nadprogramowa zawartość pracy nie wydaje mi się pożądana, sprawia bowiem wrażenie, jakby Autorka nie potrafiła zaplanować badań, a następnie się z planu wywiązać, zamiast tego badając wszystko, co przy okazji wpadło Jej w ręce, bez względu na to, jak badane zależności mają się do postawionych wcześniej hipotez badawczych.

Od strony formalnej praca jest na dobrym poziomie. Została napisana poprawnym językiem, co warto podkreślić, bo coraz więcej autorów prac naukowych

(również Habilitantka w niektórych innych publikacjach) ma ze spełnieniem tego elementarnego warunku poważne trudności. W tekście zdarzają się pewne uchybienia stylistyczne, ale jest ich stosunkowo niewiele. Niezbyt szczęśliwie zostały sformułowane same hipotezy badawcze. Zamiast powtarzających się form „sądzić należy, że przydatność śladów biologicznych (...) oceniana jest wysoko”, „przypuszczać należy, że...”, „można przypuszczać, że...”, „przyjąć należy, że...”, między którymi Autorka niepotrzebnie starała się lawirować tak, aby uniknąć zbyt częstego powtarzania na początku tego samego zwrotu, lepiej i poprawniej byłoby sformułować je w postaci prostych twierdzeń, np. „Przydatność śladów biologicznych (...) oceniana jest wysoko”; „Wiedza funkcjonariuszy Policji na temat identyfikacji śladów biologicznych (...) jest na wysokim poziomie” i tak dalej. Niezgrabności językowe pojawiają się także w przygotowanym przez Habilitantkę kwestionariuszu ankiety. Ma to o tyle istotne znaczenie, że zadanie pytania w sposób niepoprawny, nielogiczny albo niejednoznaczny może utrudnić co bardziej wnikliwym respondentom udzielenie odpowiedzi. Dotyczy to w szczególności pytania nr 16 („Czy długi jest czas oczekiwania na wyniki badań genetycznych i/lub innych śladów kryminalistycznych, co wydłuża prowadzone postępowanie przygotowawcze”), nasuwającego wątpliwości, czy możliwe odpowiedzi („zdecydowanie tak”, „raczej tak” itd.) dotyczą czasu oczekiwania na wyniki, czasu trwania postępowania, czy jednego i drugiego. Na pytanie nr 21 „czy badania ginekologiczne są (o ile są możliwe) zawsze prowadzone i jaki jest tego efekt” Autorka proponuje do wyboru pięć odpowiedzi: „zdecydowanie tak”, „raczej tak – z uwagi na skuteczność”, „raczej nie – z uwagi na nieskuteczność”, „raczej nie – z uwagi na nakład finansowy” oraz „nie – z uwagi na brak takiej potrzeby”. Pomijając brak konsekwencji w zakresie możliwych do wyboru uzasadnień, nie sposób nie zauważyć, że na zadane wprost pytanie o efekt badań ginekologicznych respondent, choćby chciał, odpowiedzieć nie ma jak.

Zapewne chochlik drukarski zmienił na s. 139 „luminol” na „luminal”, czyli substancję o zgoła innym składzie i przeznaczeniu, niż ta, o którą chodziło Autorce.

Recenzowana rozprawa oparta została na imponującym pod względem obszerności, prawidłowo wykorzystanym materiale źródłowym. Taka sumienność w docieraniu do źródeł niewątpliwie dowodzi pracowitości i wnikliwości Autorki jako badacza. Przypisy i wykaz wykorzystanej literatury zostały sporządzone prawidłowo, starannie, podobnie jak diagramy, tabele oraz generalnie cała strona redakcyjna. Podniesione wcześniej uwagi krytyczne odnoszą się do kwestii drugorzędnych i nie wpływają na pozytywną ocenę pracy jako całości; mają raczej służyć udoskonaleniu warsztatu Habilitantki w przyszłości – o ile uzna Ona, że warto z nich skorzystać. Monografia dowodzi, że Pani dr Włodarczyk opanowała umiejętności, które samodzielny pracownik naukowy winien posiadać, czyli umiejętność formułowania hipotez badawczych (przynajmniej jeśli chodzi o ich stronę merytoryczną), weryfikowania ich odpowiednimi metodami oraz zrozumiałego i poprawnego opisanie wyników badań. Zakres badań śladów biologicznych oraz ich metody cały czas podlegają zmianom, a recenzowana praca dobrze pokazuje, w jakim punkcie badania te znajdują się obecnie, jaka jest wartość dowodowa śladów biologicznych w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym, jakie wymogi należy spełnić, aby ślady te mogły być wykorzystane do celów identyfikacyjnych i jakie są perspektywy rozwoju badań biologicznych. Autorka, potwierdzając hipotezę o wysokiej wartości dowodowej śladów biologicznych, dochodzi do wniosku, że niezbędnym warunkiem dalszego postępu w tym zakresie jest zapewnienie wysokiej jakości badań, wskazując jednocześnie, jakie działania miałyby tę wysoką jakość zapewnić.

Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że **recenzowana praca pt. „Ślady biologiczne w przestępstwach na tle seksualnym” stanowi znaczny wkład Autorki w rozwój dyscypliny „prawo” w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i tym samym spełnia wymagania stawiane pracom habilitacyjnym.**

II. Ocena aktywności naukowej i pozostałego dorobku dr Renaty Włodarczyk (od czasu uzyskania stopnia doktora nauk prawnych, czyli od 2001 roku)

Dorobek naukowy dr Renaty Włodarczyk imponuje pod względem ilościowym. Po uzyskaniu stopnia doktora, Habilitantka opublikowała pięć monografii (nie licząc omawianej wyżej pracy „Ślady biologiczne w przestępstwach na tle seksualnym”). Były to książki: „Kryminalistyczne badania włosów ludzkich przy użyciu skaningowego mikroskopu elektronowego (SEM)” (Szczytno, 2006), „Historia, terażniejszość i perspektywy kryminalistycznych badań włosów ludzkich” (Szczytno, 2007), „Zabójstwo Sergiusza Jesienina” (we współautorstwie z G. Ojcewiczem i D. Zajdlem; Szczytno 2009), „Działania kryminalistyczne, medyczne i organizacyjne w sytuacjach zdarzeń masowych ze szczególnym uwzględnieniem identyfikacji genetycznej zwłok i szczątków ludzkich z pogorzeliska” (Szczytno, 2010) oraz „Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępstw na tle seksualnym” (Szczytno, 2015). Ponadto Habilitantka jest autorką ok. 30 publikacji w czasopismach i pracach zbiorowych, w tym kilku w językach angielskim, rosyjskim oraz włoskim.

Habilitantka podkreśla w autoreferacie, że Jej zainteresowania naukowe koncentrują się głównie na zagadnieniach związanych z biologią. Znajduje to odzwierciedlenie w Jej dorobku, w którym publikacje poświęcone śladom biologicznym oraz problemom z pogranicza kryminalistyki i medycyny sądowej zajmują pozycję dominującą. Choć poziom tych publikacji nie jest równy, w moim przekonaniu są one generalnie lepsze od tych, które biologii nie dotyczą. W pracach „biologicznych” widać, że Autorka dogłębnie zna zagadnienia, o których pisze, i to nie tylko od strony teoretycznej; w większości tych publikacji zawarte są istotne uwagi o charakterze praktycznym, sformułowane na bazie własnych doświadczeń i badań Autorki oraz wykonywanych przez Nią ekspertyz, często ilustrowane wykonanymi przy tej okazji fotografiami. Do tej grupy zaliczyłabym w szczególności obie monografie poświęcone problematyce badań włosów ludzkich, monografię dotyczącą działań kryminalistycznych, medycznych i organizacyjnych w sytuacji zdarzeń masowych, a także takie publikacje jak „Analiza włosów ludzkich w kontekście możliwości identyfikacji spalonych N.N. zwłok” (Problemy Kryminalistyki 246/2004), „Unifikacja kryminalistyczna badań włosów” (Przegląd Policyjny 1(81),

2006), „Znaczenie śladów biologicznych w procesie wykrywczym” (Przegląd Policyjny 4(88), 2007), „Możliwości identyfikacji spalonych NN zwłok na podstawie zachowanych szczątków tkanek ludzkich” (Materiały III Międzynarodowej Konferencji „Badanie przyczyn powstawania pożarów”, red. P. Guzowski, Poznań 2007), „Kryminalistyczne ślady biologiczne ‘portretem’ sprawców zabójstw i innych przestępstw” (Annales Academiae Medicae Stetinensis, Szczecin 2007, 53), „System zarządzania jakością a kryminalistyczne badania włosów” (Problemy Kryminalistyki 263/2009; współautorzy E. Rzczyc, I. Sołtyszewski). Habilitantka porusza w tych pracach wiele zagadnień mających istotne znaczenie dla identyfikacji ofiar i sprawców przestępstw, a więc i dla procesu wykrywczego oraz dowodzenia przestępstw. Postuluje wprowadzenie ujednoczonego algorytmu postępowania w sprawach wymagających identyfikacji zwłok ujawnionych na miejscach pożarów; słusznie kładzie też nacisk na sposób prowadzenia oględzin i związane z nim ryzyko kontaminacji, przekładające się na zakres ewentualnych późniejszych badań śladów biologicznych i możliwości ustaleń identyfikacyjnych. Część wymienionych prac wiąże się z prowadzonymi przez Habilitantkę badaniami nad przydatnością do identyfikacji genetycznej próbek biologicznych narażonych na działanie wysokich temperatur; tę część dorobku Pani dr Włodarczyk uważam za szczególnie cenną.

Niektóre spośród przedstawionych do oceny publikacji mają charakter kazuistyczny (np. „Postępowanie w sprawie zabójstwa połączonego ze sprowadzeniem pożaru”, w: Prawo – Kryminalistyka – Policja. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Bronisławowi Młodziejewskiemu, red. J. Kasprzak, J. Bryk, Szczytno 2008; podobnie „Analiza oparzeń ciała oraz dojścia do zgonu mężczyzny na podstawie podjętych w sprawie ustaleń i zdjęć, Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza Vol. 24, Józefów 2011). Większość z tych publikacji nie jest jednak ograniczona do opisu konkretnych przypadków – Autorka wykorzystuje te ostatnie do sformułowania wniosków natury ogólniejszej, wskazania popełnionych błędów oraz konkretnych zaleceń praktycznych na przyszłość, np. pod adresem osób prowadzących oględziny. Szkoda, że monografia „Kryminologiczno-kryminalistyczne aspekty przestępstw na tle seksualnym” stanowi pod tym względem wyjątek. Autorka ograniczyła się w niej do szczegółowego zrelacjonowania kilku przypadków przestępstw seksualnych

(m.in. zabójstwa małoletniej na tle seksualnym, zabójstwa w związku ze zgwałceniem małoletniej przez nieletniego sprawcę, kazirodczego wykorzystania osoby poniżej 15 roku życia, zgwałcenia zbiorowego), skupiając się bardziej na wątkach natury sensacyjnej niż na stronie naukowej. Tytułowe „kryminologiczno-kryminalistyczne aspekty przestępstw seksualnych” praktycznie w ogóle nie są w tej pracy poruszane, trudno bowiem nazwać omawianiem aspektów kryminologicznych relację w rodzaju „W trakcie przesłuchania T.T. sprytnie przedstawił swoją wersję i przyznał, iż rzeczywiście wieczorem (...) spotkał się z U.W., aby porozmawiać o napisanym przez nią liście. Z jego opowieści wynikało, że próbował przekonać dziecko do zaprzestania go, bo jest to głupie i niebezpieczne uczucie dla tak młodej osoby, a on przecież ma żonę, dzieci, rodzinę, obowiązki itp.” (s. 95) albo komentarze typu „Skoro dziewczynka знаła zasady zabawy, nie powinna była udawać zaskoczenia niewinnym pocałunkiem. Zadziwia łatwowierność i naiwność dorosłej kobiety, której jakoś nie dziwi, że jej partner życiowy zachowuje się tak infantylnie” (s. 94). Podobne treści wypełniają zdecydowaną większość tej książki – poza zawartymi na początku, dość ogólnikowymi rozważaniami teoretycznymi na temat cech osobowościowych ofiar i sprawców przestępstw seksualnych oraz uwagami dotyczącymi *modus operandi*. W związku z tym, choć oparta jest ona na dość obszernej literaturze, a w aneksie zamieszczono takie załączniki jak „Zalecenia dotyczące zabezpieczania materiału biologicznego w przypadku przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności”, „Instrukcja lekarskiego zabezpieczenia śladów przemocy na tle seksualnym” oraz „Protokół oględzin ciała i zabezpieczenia śladów w przypadku przemocy seksualnej”, trudno uznać, że praca ta ma charakter naukowy.

W dorobku Habilitantki zwraca uwagę monografia „Zabójstwo Sergiusza Jesienina”. Jest to publikacja z pogranicza historii i nauk sądowych, o bardziej popularnonaukowym niż naukowym charakterze. W przeciwieństwie do książki omawianej wyżej, w tym przypadku opis przypadku został jednak poddany przez Autorów wnikliwej analizie, obejmującej wszelkie aspekty kryminalistyczne i medycznosądowe, pozwalające na zweryfikowanie oficjalnych doniesień o okolicznościach i przyczynie śmierci Jesienina. Dzięki temu książka stanowi

interesującą, wartościową pozycję nie tylko dla poszukiwaczy sensacji czy miłośników historii, ale także dla profesjonalistów: kryminalistyków i medyków sądowych.

Wśród publikacji Habilitantki zdecydowanie dominują te dotyczące problematyki badań biologicznych. Chciałoby się dodać „na szczęście”, ponieważ pozostałe Jej prace (w większości pisane zresztą we współautorstwie) odbiegają od tych pierwszych in minus, i to pod każdym względem. Na niekorzyść wyróżniają się tu zwłaszcza prace „>Narkotyki< (z niewiadomych przyczyn termin ten ujmowany jest przez Habilitantkę w cudzysłów; przyp. A.K.) jako odwieczny problem ludzkości” (w: Naukowy Poszuki: Aktualny Problemy Teorii ta Praktiki, Zbirk Naukowych Prac i Materiałów II Miżnarodnoj Naukowo-Practicznoj Konferencji, red. R. M. Kolicniczenko, Kirowograd, 2015) oraz „Uniwersalizm kryminalistyki” (współautor: E. Żywucka-Kozłowska, w: Przesłępczość - Dowody - Prawo, Księga Jubileuszowa Prof. Bronisława Młodziejowskiego, red. J. Moszczyński, D. Solodov, I. Sołyszewski, Olsztyn 2016). Prace te niczego do nauki nie wnoszą, ich zawartość ogranicza się do kilku oczywistych spostrzeżeń, na dodatek napisanych językiem pozostawiającym wiele do życzenia. Oto kilka cytatów zaczerpniętych z pierwszej z nich: „Postępn uzależnienia naszej cywilizacji stał się jej nierozłącznym składnikiem” (s. 192); „Mało kto potępnia ani nie wyszczępnia osób biorących narkotyki” (s. 193); „...często do wielu zdarzeń kryminalnych dochodzi pod wpływem zażycia substancji psychotropowej, stąd tym bardziej powinno się wykazywać dbałość o zażępnanie piętrzącym się trudnościami z udziałem ‘narkotyków’. Moim zdaniem ogromny jest to problem, tak na świecie, jak i w Polsce” (s. 194). Druga z wymienionych publikacji składa się ze stwierdzeń podobnej natury: „Niejako nowością, o ile tak rzec można, kryminalistyka wzbogaciła się o nowe możliwości badawcze” (s. 345); „Badania sądowo-medyczne, niekiedy zamiennie zwane sądowo-lekarskimi to te, Dzięki za wszystko którym możliwe jest ustalenie czasu i mechanizmu śmierci” (s. 341), „Wskazane wyżej badania, dziedziny należą do techniki kryminalistycznej. [...]. W wielu opracowaniach naukowych opisywane są jako czynności o charakterze bilateralnym: procesowo – kryminalistycznym, choć w istocie zachowują ją także w postępowaniu cywilnym jak i administracyjnym. Wypracowane przez lata metody, techniki prowadzenia tych czynności doprowadziły do ich uniwersalności” (s. 346).

Co dziwne, problem gwałtownego spadku jakości dotyczy prac najnowszych (z lat 2015-2016), więc być może jest to efekt pospiesznego uzupełniania dorobku dla potrzeb procedury habilitacyjnej, połączonego ze zmniejszeniem czujności redaktorów wydawnictw, w których publikacje się ukazały.

Generalnie język publikacji składających się na dorobek Habilitantki, choć niepozbawiony niedoskonałości, poważnych zastrzeżeń nie budzi, poza nadużywaniem określeń o silnie emocjonalnym charakterze. Jest ono zauważalne przede wszystkim w monografii „Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępstw na tle seksualnym”. Zwroty nacechowane emocjonalnością („... pozwolić na zidentyfikowanie katów perfidnego zabójstwa”) pojawiają się także w „Zabójstwie Sergiusza Jesienina”. Ze wzmianki na okładce pierwszej z wymienionych książek wynika jednak, że Habilitantka sama już ten problem dostrzegła i rzeczywiście: w monografii ostatniej, przedstawionej do recenzji jako dzieło stanowiące znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny, mimo zbliżonej tematyki, podobne sformułowania już nie występują – napisano ją językiem przyjętym w pracach naukowych.

Mam wątpliwości co do części zamieszczonych w pracach Habilitantki drastycznych ilustracji. Oczywiście przedmiot Jej zainteresowań badawczych jest tego rodzaju, że niekiedy od przykrych widoków uciec się nie da. Należy wszak wziąć pod uwagę, że ilustracje pełnią w książkach dwojakiego rodzaju funkcje: albo ułatwiają zrozumienie tekstu (nie wszystko da się jasno opisać, a „jeden obraz wart jest więcej niż tysiąc słów”), albo po prostu służą za ozdobnik, który ma urozmaicić tekst lub przyciągnąć czytelnika. Niektóre drastyczne fotografie, które Habilitantka zdecydowała się wykorzystać, zwłaszcza w monografii „Działania kryminalistyczne, medyczne i organizacyjne w sytuacjach zdarzeń masowych...”, do zrozumienia tekstu w żaden sposób potrzebne nie są (choć być może byłyby przydatne np. w podręczniku medycyny sądowej), trudno więc oprzeć się wrażeniu, że ich zadaniem jest epatowanie odbiorców w zgoła nienaukowy sposób.

* * *

Habilitantka wykazuje się znaczną aktywnością na innych polach działalności naukowej. W latach 2006-2008 kierowała projektem badawczym MNiSW pt. „Genetyczne możliwości identyfikacji spalonych NN zwłok na podstawie zachowanych szczątków biologicznych”, w latach 2007-2010 – projektem MNiSW „Identyfikacja genetyczna osób na podstawie szczątków i śladów biologicznych poddanych wysokim temperaturom w miejscach zamachów terrorystycznych, katastrof i działalności przestępczej”, a w latach 2006-2011 kierowała, jak deklaruje, częścią projektu „Budowa i wyposażenie Policyjnego Centrum Dydaktyczno-Badawczego w WSPol w Szczytnie dla wzmocnienia bezpieczeństwa kraju”, dotyczącą utworzenia Pracowni Biologii Kryminalistycznej. Od 2015 roku kieruje projektem MNiSW „Dobór metod kryminalistycznych do identyfikacji osobniczej zdegradowanych termicznie śladów, pozostałych w minimalnej ilości na broni lub pocisku”, którego zakończenie zaplanowano w roku bieżącym. Brała czynny udział – wygłaszając referaty – w ok. 40 tematycznych konferencjach naukowych, w tym kilku zagranicznych (nawiasem mówiąc, udział w szkoleniach dla prokuratorów czy policjantów, podobnie jak np. prowadzenie wykładów otwartych dla studentów, choć bez wątplenia pozytywnie świadczy o wiedzy i aktywności Habilitantki, nie jest „udziałem w konferencjach naukowych”; również opracowanie programów kształcenia lub pytań egzaminacyjnych dla studentów nie jest tworzeniem „opracowań zbiorowych, katalogów zbiorów, dokumentacji prac badawczych, ekspertyz” – jak to ujęto w załączniku do wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego).

Za swą działalność naukową Habilitantka otrzymała liczne nagrody, w tym nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za udział w opracowaniu monografii „Zabójstwo Sergiusza Jesienina”, nagrodę Komendanta Głównego Policji, Nagrodę Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie, kilka nagród Komendanta-Rektora WSPol oraz nagrodę Kwartalnika „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” za najlepszą publikację roku. Liczba cytowań Jej publikacji wg bazy Web of Science wynosi 6. Jak podaje w Autoreferacie, za swoje publikacje uzyskała łącznie 630 punktów; nawet jeśli poziom niektórych prac nie całkiem tę wartość punktową uzasadnia, trzeba przyznać, że liczba ta robi wrażenie. Odebrała trzy staże naukowe: w Wydziale Biologii i Pracowni Mikroskopii Elektronowej Skaningowej Wydziału

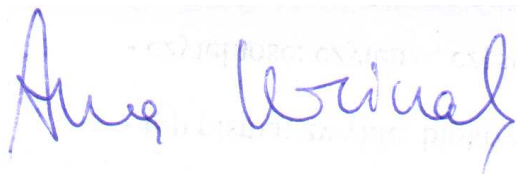
Chemii CLK KGP w latach 1992-2001 oraz dwa kilkudniowe staże w roku 2015 na Uniwersytecie w Ołomuńcu, w Czechach. Recenzowała (w latach 2011-2012) dwa projekty naukowe MNiSW oraz jeden projekt NCN. Była recenzentką czterech publikacji w krajowych czasopismach naukowych. Aktywnie działa na polu popularyzacji nauki, prowadząc m.in. warsztaty kryminalistyczne i biologiczne, spotkania autorskie oraz współpracując ze studenckimi kołami naukowymi. Jako promotor prac licencjackich, magisterskich i podyplomowych w latach 2007-2016 wypromowała ok. 300 studentów. Jest wieloletnim biegłym sądowym, wykonującym dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości ekspertyzy z zakresu badań włosów ludzkich, zwierzęcych oraz włókien.

III. Konkluzja

W mojej ocenie po otrzymaniu stopnia doktora Pani dr Renata Włodarczyk wykazała się aktywnością naukową, którą można uznać za „istotną”, a deklarowane przez Nią osiągnięcie naukowe w postaci monografii „Ślady biologiczne w przestępstwach na tle seksualnym” stanowi znaczny wkład Autorki w rozwój dyscypliny naukowej „prawo”.

Habilitantka spełnia zatem kryteria określone w art. 16 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Nadanie Pani dr Renacie Włodarczyk stopnia naukowego doktora habilitowanego uważam więc za uzasadnione.



Bydgoszcz, 26.05.2017 r.